O TEORII I PRAKTYCE PORADNICTWA

podręcznik akademicki

Alicja Kargulowa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

O TEORII I PRAKTYCE PORADNICTWA

Odmiany poradoznawczego dyskursu

podręcznik akademicki

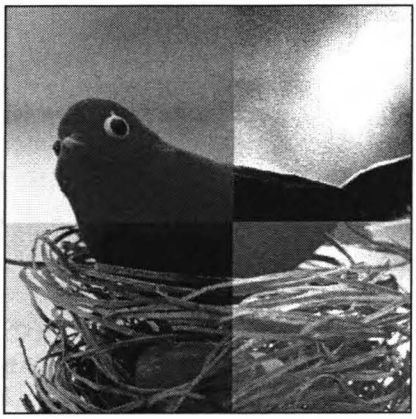

Alicja Kargulowa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
WARSZAWA 2010

Projekt okładki i stron tytułowych
Małgorzata Podziomek **Studio 4**

Zdjęcie na okładce **PhotoDisc**

Redaktor inicjujący
Joanna Marek

Redaktor
Barbara Dmowska

Recenzenci
Prof. dr hab. Ewa Marynowicz-Hetka
Dr hab. Bożena Wojtasik

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
BU
ONHiS

Ks2 206556

Copyright © by Wydawnictwo Naukowe PWN SA
Warszawa 2004

ISBN 978-83-01-14224-7

Wydawnictwo Naukowe PWN SA
02-676 Warszawa, ul. Postępu 18
tel. 22 69 54 321; faks 22 69 54 031
e-mail: pwn@pwn.com.pl; www.pwn.pl

Wydawnictwo Naukowe PWN SA
Wydanie I – 4 dodruk
Arkuszy drukarskich 14,5
Skład i łamanie: Grafini, Brwinów
Druk ukończono w listopadzie 2009 r.
Druk i oprawa: Cyfrowe Centrum Druku i Fotografii
w Bydgoszczy

K
338/10

Spis treści

Wstęp 7

Rozdział 1. Poradoznawstwo 15

1.1. Dlaczego „poradoznawstwo"? 15
1.2. Poradoznawstwo jako zbiór instytucji i piśmiennictwo naukowe 16
1.3. Wiedza poradoznawcza 17
1.3.1. Źródła wiedzy poradoznawczej 19
1.3.2. Strukturyzacja i aplikacja pozytywistycznej wiedzy poradoznawczej 26
1.3.3. Strukturyzacja i aplikacja heurystycznej wiedzy poradoznawczej 32
1.4. Przechowywanie i dystrybucja wiedzy poradoznawczej 35

Rozdział 2. Poradnictwo 37

2.1. Poradnictwo jako działanie społeczne 37
2.1.1. Podmiot działania poradniczego 38
2.1.2. Przedmiot działania poradniczego 42
2.1.3. Środki działania w poradnictwie 44
2.1.4. Metody działania poradniczego 45
2.2. Poradnictwo jako interakcja międzyosobowa 47
2.3. Poradnictwo jako działalność zorganizowana 50
2.4. Poradnictwo jako forma pomocy społecznej 53
2.5. Tożsamość poradnictwa – podsumowanie 55

Rozdział 3. Granice autonomii poradoznawstwa i poradnictwa 58

3.1. O poradoznawstwie raz jeszcze 58
3.2. Naturalistyczne podejście do praktyki poradniczej 59
3.3. Postawa oświeceniowa w poradoznawstwie 61
3.4. Rozumienie i interpretacja rzeczywistości poradniczej 65

Rozdział 4. Kierunki badań nad poradnictwem 70

4.1. Początki badań 70
4.2. Kierunek pozytywistyczny: racjonalno-instrumentalny 71
4.3. Kierunek interpretatywny: rozumiejąco-adaptacyjny 74
4.4. Emancypacyjno-krytyczny kierunek badań 77
4.5. Paradygmat postmodernistyczny w badaniach poradoznawczych 80

Rozdział 5. Dyskurs w nurcie neopozytywistycznym: Optymalizacja startu zawodowego młodzieży 83

5.1. Start zawodowy, porada zawodowa – trudności definicyjne 84
5.2. Psychospołeczne regulatory jakości startu edukacyjnego 85

5.3. Typologia młodzieży startującej w zawodzie 89
5.4. Organizacja i przebieg badań nad korzystaniem z porad 93
5.5. Szkolne i rodzinne uwarunkowania startu zawodowego badanych 96
5.5.1. Szkolne uwarunkowania startu zawodowego 96
5.5.2. Rodzinne uwarunkowania startu zawodowego 98
5.6. Charakter pracy poradni w zakresie optymalizowania startu zawodowego badanych 101
5.7. Wykorzystanie porad przez różne grupy młodzieży 103
5.8. Efektywność porad w świetle badań dystansowych 106
5.9. Podsumowanie badań 111
Załącznik – Ocena wyboru zawodu 115

Rozdział 6. Dyskurs w paradygmacie humanistycznym 116
6.1. Ograniczenia poradnictwa dla rodziców. Refleksje na marginesie filmu *Zabójca ze szkolnej ławy* 117
6.1.1. Przedmiot interpretacji 117
6.1.2. Uczestnicy poradnictwa 118
6.1.3. Doradcy bohaterów filmu 122
6.1.4. Metody pomocy poradniczej i doradczej 125
6.2. Odczucie trzykrotnego pęknięcia w codziennej rzeczywistości przy zasięganiu porady w instytucji 131
6.2.1. Rozwój zainteresowań badawczych problemami życia codziennego 131
6.2.2. Odczucie danej sytuacji jako problemowej – pierwsze pęknięcie w codziennej rzeczywistości 134
6.2.3. Sytuacja zgłoszenia się do poradni – drugie pęknięcie w codziennej rzeczywistości 137
6.2.4. Przyjmowanie porady – trzecie pęknięcie w codziennej rzeczywistości 140

Rozdział 7. Przykład dyskursu (mało)krytycznego. Poradnictwo dla dorosłych z perspektywy studium dystansu międzypokoleniowego 144
7.1. Postfiguratywny charakter poradnictwa dla dorosłych 144
7.2. Kofiguracja w poradnictwie dla dorosłych 146
7.3. Miejsce poradnictwa dla dorosłych w kulturze prefiguratywnej 150
7.4. Współczesne poradnictwo dla dorosłych i jego deformacje 152

Rozdział 8. Dyskurs postmodernistyczny. Kulturowe scenariusze działania współczesnych doradców 157
8.1. Monolityczny scenariusz działania modernistycznego doradcy 157
8.2. Ponowoczesna rzeczywistość społeczna jako nowy kontekst działalności doradcy 162
8.3. Zmiana sytuacji społecznej doradcy 167
8.4. Scenariusze działania współczesnych doradców 173

Zakończenie 188

Słownik 195

Bibliografia 215

Indeks osób 227

Indeks rzeczowy 230

Wstęp

Nawiązywanie przyjaznych stosunków interpersonalnych, refleksyjne konstruowanie własnej tożsamości, utrzymywanie synergicznej komunikacji, wspomaganie ludzi w rozwiązywaniu życiowych problemów – to tematy dyskursu poradoznawczego rozwijającego się obecnie w kontekście szeroko rozumianych przemian społecznych, ekonomicznych, a zwłaszcza kulturowych. Współczesną kulturę posttradycyjną, w ramach której toczą się dziś różne społeczne dyskursy, cechują nie tylko wewnętrzne sprzeczności, dopuszczanie nowych wątków, oderwanie od dotychczasowych tradycji, swoista dbałość o autonomię i odrębność poszczególnych idei, ale przede wszystkim dynamika i ogromne zróżnicowanie prądów, stylów, wytworów. Nie podejmując się, z braku kompetencji, pełnej charakterystyki tej kultury, skupię się tu na tym jej fragmencie, który dotyczy szeroko rozumianych procesów pomocy świadczonej jednym ludziom przez innych, a zwłaszcza pomocy niesionej w formie poradnictwa, doradztwa, konsultacji, terapii.

Wydawać by się mogło, że kiedy mówimy o tych zjawiskach, procesach czy faktach, mamy na myśli coś tak naturalnego, powszechnego, odwiecznego, znanego od zawsze i tak oczywistego, że nie warto poddawać go głębszej refleksji. Okazuje się jednak, że – podobnie jak inne przejawy życia codziennego – pomoc, w tym także w formie poradnictwa i działań zbliżonych, nie tylko jest czymś bardzo złożonym, ale podlega stałym zmianom, widocznym wówczas, gdy rozpatruje się ją w różnych kontekstach, a przede wszystkim na tle kultury posttradycyjnej.

Konteksty i ramy dyskursu o poradnictwie wyznaczają obecnie zjawiska typowe dla tej kultury, do których zaliczane są: nieciągłość jej tradycji, fragmentaryzacja życia, „terror" mass mediów, multikulturalizm, konsumeryzm, globalizacja, ksenofobia i fundamentalizm, poszerzanie się różnych dystansów, wzrost dynamiki wszelkich zmian oraz brak stabilizacji życiowej i zawodowej nie tylko młodzieży, ale i osób dorosłych. Biorąc je pod uwagę, dochodzimy do wniosku, iż często odczuwamy bezradność, gdyż podlegamy różnorodnym opresjom i doświadczamy skutków licznych nierówności, choć obecnie inaczej je rozumiemy[1].

[1] Coraz częściej zdajemy sobie bowiem sprawę, że nierealne jest domaganie się zachowania równości ze względu na dochody czy dostęp do dóbr, ale uzasadnione jest oczekiwanie ich ze względu na możliwość zrealizowania naszych planów. Przestrzeganie tak rozumianej zasady równości jest w pewnym sensie stwarzaniem wszystkim szans projekcji przyszłości, realizacji dążenia do wyzwolenia się z historii, planowania przyszłego życia.

Wprawdzie przystajemy na to, że „równość szans godzić się może ze znacznymi nierównościami ich realizacji" – jak twierdzą J.-P. Fitoussi i P. Rosanvallon (2000, s. 80) – nie jesteśmy jednak w stanie zaakceptować tych nierówności, które budzą poczucie, że nie respektują żadnej zasady równości (Sen, 2000).

Dlatego też, uczestnicząc w kulturze posttradycyjnej i doświadczając nierówności, z dużym niepokojem obserwujemy, jak niewiele wskazuje, że apele czy żądania w zakresie usuwania opresji, wyrównywania szans i wprowadzania nowego ładu społecznego szybko się ziszczą, w jak małym stopniu możemy liczyć na przyjazną dla nas stabilizację, gdyż bezradni w jej urzeczywistnianiu okazują się zarówno rządzący politycy, jak i przedstawiciele nas, pokrzywdzonych. Politycy nie są w stanie zmienić obecnego stanu rzeczy, nie tylko dlatego, że nie rozumieją ciężarów życia codziennego lub że celowo uniemożliwiają przepływ ludzi do różnych grup i warstw społecznych, nie próbując odblokować ruchliwości społecznej (której brak przyczynia się do wzrostu zniecierpliwienia i zwiększania się poczucia zagrożenia), ale i dlatego, że niektóre procesy, zachodzące na terenie kierowanych przez nich państw, nie podlegają ich kontroli, gdyż – opanowane przez transnarodowe korporacje – przekraczają granice i żyją własnym życiem.

Zjawiska te, a z pewnością listę ich można by wydłużać, są odczuwane – w różnym stopniu – przez mieszkańców całego globu. Stawiają nas one w sytuacji ciągłej niepewności i stałej konieczności dokonywania wyborów, bez wskazywania, które są najbardziej bezpieczne i właściwe. Sytuacja stałych i nieprzewidywalnych przemian zmusza więc nas do nieustannej czujności, do refleksyjnego dynamicznego ogarniania swoją świadomością rzeczywistości, w której jesteśmy zanurzeni, i poszukiwania punktów oparcia, które dostarczyłyby nam jakichś wskazań. Sytuacja ta zmusza nas również do stałego refleksyjnego kontrolowania i dookreślania swojej tożsamości, poddawanej naciskom płynącym z różnych stron i ciągle wystawianej na kolejne próby. Jak trafnie zauważa Ulrich Beck, utrzymuje się „wysoka koniunktura na porady dotyczące prywatnej sfery człowieka, której już nie ma" (2002, s. 12).

Gdyby nawet nie do końca przyznać rację drugiej części tego stwierdzenia, nie sposób zaprzeczyć, że „prywatne" zmaganie się z rzeczywistością w znacznej mierze przekracza nasze możliwości. Jeżeli jeszcze jesteśmy w stanie poradzić sobie z codziennymi sytuacjami nieomal rutynowymi i nie zawodzą nas wówczas wyuczone, często mechanicznie stosowane wzory zachowań, to znacznie trudniej jest nam odnaleźć się w sytuacjach nowych, nieznanych lub zaskakujących. Mało przydatne okazują się wówczas utrwalone „formuły" postępowania, a umiejętność rezygnowania z nich i poszukiwania rozwiązań nowych nie zawsze znajduje się w naszym zasięgu.

Rzeczywistość ponowoczesna albo wyrzuca nas na margines życia społecznego, prowadzi do izolacji i zamknięcia się w swoim świecie, albo mobilizuje w sposób spotęgowany naszą refleksyjność i skłania nas niejednokrotnie do korzystania z pomocy innych osób: życzliwych nam bliskich lub profesjonalnych specjalistów. I wprawdzie – co warto odnotować – pomoc wzajemna nie jest zjawiskiem

nowym, nie jest także „wynalazkiem" ostatnich czasów korzystanie z pomocy osób kompetentnych: mędrców, doradców, wróżbitów, ekspertów, terapeutów, konsultantów, to jednak dzisiaj nie tylko jest to pomoc znacznie bardziej rozpowszechniona, ale i bardziej wyspecjalizowana, a przede wszystkim niezbędna. Na jej kształcie, sposobie jej poszukiwania i rodzaju jej wykorzystywania odciska się całe zindywidualizowanie życia ludzi, wielorakość przeżywanych przez nich problemów, złożoność ich tożsamości i niepowtarzalność ich biografii.

Nie tak trudno zauważyć, iż dziś pomoc w postaci porady, konsultacji lub terapii uzyskiwać musi nie tylko władca, zwierzchnik lub wybitny twórca, przeżywający „niezwykłe" chwile niepewności lub załamania, ale prawie każdy „normalny" członek społeczeństwa. Czasem o pomoc taką zabiega w odpowiedniej instytucji, kiedy indziej znajduje ją u osób bliskich lub w dostępnych źródłach (np. książkach, środkach masowego przekazu), a jeszcze w innych okolicznościach jest nią „obdarowywany" i nie jest w stanie się od niej „opędzić" – choć o taką nie prosi – w różnych placówkach usługowych czy mass mediach. Żyjemy w erze koniunktury na poradnictwo, dla oznaczenia której ukuto angielskie wyrażenie *counselling boom.*

Potrzeba i możliwość korzystania z porad, wskazówek, przykładów, a jednocześnie mała pewność dostarczonych przez nie informacji nie tylko mobilizują ludzi do refleksyjnego postępowania w życiu, ale u niektórych rodzą postawy ksenofobii i fundamentalizmu – postawy ułatwiające znaczne upraszczanie świata – u innych zaś zwiększają poczucie zagubienia, wzmagają lęk i pogłębiają przykre przeżywanie braku stabilizacji życiowej. Stany te – paradoksalnie – wzmacniają odkrycia cywilizacyjne, włączające do ekonomii, kultury, edukacji i gospodarki nowe wynalazki. Z jednej strony ułatwiają one ludziom codzienne życie, czyniąc ich pracę lżejszą i zastępując ich w zawodach niebezpiecznych, zagrażających zdrowiu, ale z drugiej powodują, iż praca zastępowana maszyną wyrzuca poza rynek zatrudnienia całe rzesze osób „zbędnych", pomnażając grupy sfrustrowanych fachowców i ubogich klientów ośrodków opieki.

Ogromne dystanse w zakresie poziomu wiedzy, stanu posiadania, poczucia bezpieczeństwa i wielu innych sfer życia, nie zmniejszają się, a wprost przeciwnie – mówiąc słowami jednego z Raportów Klubu Rzymskiego – „luka ludzka" rozwiera się. Brak poczucia ciągłości tradycji, ciągłości czasu i przestrzeni, ciągłości kultury, a nawet – co najgorsze – ciągłości własnej narracji biograficznej jest więc udziałem, jeśli nie każdego z nas, to znacznej części członków społeczeństwa.

Wspomniane wyżej zjawiska, tworzące ramy społeczno-kulturowe dyskursu poradoznawczego od dawna są przedmiotem uwagi badaczy społecznych, myślicieli i moralistów, a ich wpływ na każdego z nas nie jest przez żadnego z nich kwestionowany. Czy jednak równie często budzą zainteresowanie sposoby radzenia sobie ludzi z tym wpływem lub sposoby pomagania im w zmaganiu się z nim? Sądzę, że nie. Wprawdzie, wraz z rozwojem nowoczesnego ładu społecznego, wkraczającego równocześnie z rozwojem przemysłu i postępem technicznym, zaczęły powstawać pierwsze poradnie, laboratoria, placówki psychiatryczne i biura

zawodowe, jednak ich wkład do kultury nie stanowił przedmiotu szerszych zainteresowań badawczych, nie rozpatrywano ich roli w aspekcie ich „pomocowego charakteru" w całym „kosmosie" życia społecznego.

Jeśli pojawiały się opracowania naukowe na temat poradnictwa, dotyczyły raczej prezentacji metod pracy z klientami, podejmowanej w instytucjach, bądź propozycji aplikacji najnowszych odkryć psychologicznych, psychiatrycznych, a nawet technicznych do metodyki radzenia, doradzania, terapii niż ogólniejszych rozważań na temat aspektów społecznych i kulturowych poradnictwa. Można powiedzieć, iż dyskurs poradoznawczy, rozumiany jako wymiana komunikacyjna, polegająca na przekazywaniu idei, a więc jako działanie społeczne usytuowane „w ramach wyznaczonych przez rozumienie, komunikowanie się i oddziaływanie interpersonalne", stanowiące część „szerszego kontekstu, konstytuowanego przez struktury i procesy społeczno-kulturowe" (*Dyskurs jako struktura...*, 2001, s. 31), toczył się w mikroskali i obejmował przede wszystkim kręgi osób bezpośrednio zainteresowanych niesieniem pomocy i korzystaniem z niej.

W Polsce pierwsze próby rozszerzenia go i zainteresowania nim władz oraz kręgów opiniotwórczych podejmowali tuż po II wojnie światowej badacze poradnictwa zawodowego, ukazując ekonomiczne aspekty niewykorzystania zasobów ludzkich, zasobów tkwiących w osobach radzących się przy wyborze zawodu. Potem, kierując się względami ideologicznymi, próbowano, przez utworzenie poradni wychowawczo-zawodowych, otoczyć wczesną pomocą wychowawczą całą populację dzieci szkolnych już w momencie ich startu do szkoły, aż po jej ukończenie na poziomie ponadpodstawowym i w czasie podejmowania pierwszej pracy. Próbowano też znaleźć teoretyczne uzasadnienia słuszności takiego postępowania, a nawet mierzyć jego efekty. Jednakże stosunkowo niewielu badaczy społecznych, poza pedagogami i psychologami, a więc tylko nieliczni socjologowie, andragodzy, politycy społeczni i kulturoznawcy byli zainteresowani problemami takiego bądź innego poradnictwa, czego dowodem mogło być też zdominowanie seminarium wrocławskiego („Poradnictwo we współczesnym społeczeństwie") przez pedagogów i psychologów, toczących dyskurs poradoznawczy pod kątem swoich zainteresowań.

Po przełomie politycznym dyskurs poradoznawczy dość agresywnie „wtargnął" do naszej rzeczywistości społecznej. Dzisiaj jego obecność zdaje się potwierdzać nie tylko zwiększona liczba różnorakich poradni publicznych i prywatnych, nie tylko tworzenie ciał doradczych i punktów konsultacyjnych w zakładach pracy i organizacjach różnych szczebli lub oddziałach administracji, nawet nie tylko wzrost ośrodków kształcących doradców, ale przede wszystkim niezliczona ilość poradników, przewodników i podręczników dobrego życia.

Dyskurs ten, rozwijający się w sposób żywiołowy i niekontrolowany, prowadzony jest, tak jak dotychczas, przez doradców pracujących bezpośrednio z klientami lub „zapośredniczonych" przez różnorodne media, ale zdaje się też być coraz bardziej zauważany przez badaczy życia społecznego. Z tym że nie chodzi tu jedynie o włączanie się do niego, np. przez przygotowanie skądinąd cennego

dzieła, jakim jest leksykon *Jak żyć? 265 sposobów na życie* (Bednarek, Jastrzębski, Kocur, 1999), ale także o śledzenie sposobu poszukiwania przez ludzi prób odpowiedzi na to pytanie i odnotowywanie sposobów udzielania ich przez swoje codzienne życie, jak i podejmowanych w tym zakresie prób świadczenia w różnych formach pomocy.

Można zauważyć, iż w dotychczas podejmowanych badaniach naukowych nad korzystaniem z pomocy poradnictwa spotyka się dwojakiego rodzaju potraktowanie jej. Jedni badacze (np. Bauman, 1995) zwracają uwagę przede wszystkim na wykorzystywanie przez doradców poczucia społecznego zagubienia ludzi, narastających w nich stanów niepewności, wzrostu lęku o zachowanie tożsamości, czyli na wykorzystywanie przez wspomagających sytuacji „urynkowienia ryzyka". Ci uczeni uważają też, iż każde korzystanie z porad jest prostą odpowiedzią na ambiwalencję współczesnego świata i nieomal mechanicznym sposobem usuwania trudności i radzenia sobie w życiu. Drudzy (np. Giddens, 2001) widzą nie tylko tak prosty związek między złożonością świata a korzystaniem z usług doradcy, ale również podkreślają, iż pozytywny udział poradnictwa w niesieniu pomocy tkwi w mobilizowaniu wzrastającej (jednak) refleksyjności ludzi, w łagodzeniu trudności związanych z koniecznością kreowania przez nich – często od nowa – swoich tożsamości, we wzmacnianiu ich kolejnych prób utrzymywania społecznej komunikacji (*Mosty...*, 2002) oraz w utwierdzaniu słuszności ich dążenia do zachowania ciągłości własnej narracji biograficznej.

Trudno odmówić racji któremuś z tych stanowisk, ponieważ obydwa wydają się słuszne: zdarza się bowiem, iż niektórzy sięgają po pomoc doradcy jak po używkę – ze wszystkimi tego konsekwencjami – inni zaś jak po lekarstwo, z głębokim namysłem, więc dopiero wówczas, kiedy podejmowane przez siebie wysiłki uznają za nieskuteczne. Zdaje się to jednocześnie zapowiadać, że dyskurs poradoznawczy, dość długo przebijający się wśród różnych dyskursów społecznych, może być w najbliższym czasie zarówno żywszy, jak i bardzo złożony, wielowątkowy i dotyczący problemów kontrowersyjnych, nie tylko ze względów formalnych, ale również ze względu na podnoszone w nim kwestie etyczne, wytaczane argumenty i różnorakie ich kulturowe aspekty.

Zwiastuje to m.in. wypowiedź Andrzeja Koźmińskiego, w której zwraca uwagę, iż niektóre „produkty nauk społecznych" nie są dostatecznie zbadane, choć są aktualne i mają charakter rynkowy.

> „Jest to rynek usług doradczych, edukacyjnych, ekspertyzjalnych, w których wszystkie *think tanks* się specjalizują, usług szkoleniowych i wydawnictw. [...] za tym idzie olbrzymia praktyka konsultacyjna itd. Jest to chyba mało rozpoznane zjawisko, trochę z dziedziny kultury masowej społeczeństw postindustrialnych, trochę z dziedziny zastosowań nauk społecznych. Wydaje mi się, że tutaj szukać należy tego dzikiego pogranicza nauk społecznych. Ono jest warte rozpoznania, choćby dlatego, że opiera się w dużej mierze na naukach społecznych, natomiast w różnym, często niewielkim stopniu da się zastosować do niego z powodzeniem kryteria naukowej poprawności, które są jednak istotne" (*Wyzwania...*, 1999, s. 131–132).

O tym, że dyskurs ten jest już nie tylko obecny, ale i zauważony, może świadczyć choćby uwaga poczyniona przez Anthony'ego Giddensa (2001, s. 4), kiedy stwierdza, iż „na refleksyjność nowoczesności składają się nie tylko badania akademickie, ale także wszelkie podręczniki, przewodniki, działalność terapeutyczna i poradnictwo". Ten znany badacz podkreśla też, że wszystkie przytoczone tu składniki nowoczesnej refleksyjności nie tylko odzwierciedlają rodzące się dziś ludzkie „sprawy" i ich najgłębsze odczucia, nie tylko opisują naszą rzeczywistość, ale tę rzeczywistość współtworzą.

Okazuje się także, iż toczący się jawnie i często schodzący do „szarej strefy" dyskurs poradoznawczy jest udziałem wielu ludzi. Obejmuje tych, którzy zmagają się z problemami w swoim codziennym życiu i muszą stawić czoła nowym sytuacjom; tych, którzy spieszą im z pomocą, bez względu na racje, jakimi się przy tym kierują; tych, którzy muszą podejmować decyzje o charakterze niejednokrotnie przełomowym dla życia swego lub innych ludzi i zasięgają porad, i wreszcie tych, którzy próbują rozpoznać, zrozumieć i zinterpretować występujące rodzaje i przejawy pomocy oraz zintegrować wiedzę na jej temat. Opis poradoznawczego dyskursu może i powinien być bowiem dziełem poradoznawców, a więc badaczy, którzy są w stanie połączyć i uogólnić jego wielowątkowe treści.

Za takiego wielkiego badacza poradoznawcę skłonna jestem uznać właśnie A. Giddensa, bez względu na to, czy on także gotów byłby tak się określić. Jego książka *Nowoczesność i tożsamość* (2001) jest jedyną znaną mi pracą, poza opracowaniami pedagogów i psychologów, podejmującą również refleksję nad tą sferą życia społecznego, która dotyczy poradnictwa, doradztwa, terapii, zwracając uwagę na doniosłe znaczenie poradoznawczego dyskursu we współczesnej, posttradycyjnej kulturze.

Moja praca nie tylko nadaje nazwę toczonemu dyskursowi, określając go **dyskursem poradoznawczym** – który jest tu przedstawianiem poradnictwa poprzez tzw. „ogniwa pośrednie", jakie stanowią „akademickie" analizy wybranych jego obszarów i aspektów oraz wydobywane ich sensy – ale zawiera także zarówno pewne jego podsumowania, jak i propozycje otwarcia nowych jego wątków.

Zdaję sobie sprawę z tego, iż samo użycie w podtytule książki terminu „dyskurs" jest przedsięwzięciem dość ryzykownym. Jak możemy przeczytać w nowym wydaniu *Historii myśli socjologicznej* Jerzego Szackiego (2003, s. 905):

> „Słowo »dyskurs« zrobiło we współczesnej humanistyce oszałamiającą karierę i coraz trudniej o pewność, czy w ogóle jeszcze cokolwiek znaczy, używa się go bowiem na wiele różnych sposobów, a całkiem nierzadko po prostu jako »uczonego« określenia dowolnej dłuższej wypowiedzi lub dowolnego tekstu".

Tutaj świadomie używam go w znaczeniu epistemologicznym dla określenia pewnego systemu wiedzy. Mówiąc więc o dyskursie poradoznawczym, mam na myśli zarówno pewien sposób widzenia rzeczywistości społecznej, jak i określoną praktykę (Foucault, 1977). Traktuję go jako jeden z dyskursów toczących się obecnie zarówno wśród badaczy społecznych, jak i w codziennej rzeczywistości

i mam nadzieję, że jego przedstawienie będzie równoznaczne z przedstawieniem pewnej nauki/wiedzy na temat poradnictwa, ukrytych w nim założeń i przeświadczeń oraz obszarów, których dotyczy.

Struktura całej książki spełnia niejako formalne wymagania stawiane rozprawie pisanej na stopień, gdyż składa się na nią: część teoretyczna (rozdziały 1. i 2.), część metodologiczna (rozdziały 3. i 4.) oraz część empiryczna ilustrująca wielość dyskursów (pozostałe rozdziały). Jednakże części te nie zostały wyodrębnione w sposób formalny, gdyż część empiryczna książki nie jest poświęcona klasycznemu rozwiązywaniu problemów merytorycznych i metodologicznych wysuniętych w poprzednich częściach. Autorskie próby wykorzystania różnych opcji metodologicznych mogą być jedynie przykładami zastosowania danego podejścia, a nie obowiązującym czy jedynym wzorem jego stosowania. Przytaczane w rozdziałach 5.–8. analizy różnych obszarów i zjawisk występujących w szeroko rozumianym poradnictwie nie mogą być brane zbyt dosłownie (literalnie), nie stanowią bowiem opisu rzeczywistości rozumianej jako *casus XYZ*, ale są ilustracją podejścia.

Układ książki oddaje przede wszystkim stan metodologicznej wiedzy poradoznawczej, ale głównie obrazuje jej charakter. Dlatego też po wyjaśnieniach podstawowych pojęć „poradoznawstwo" i „poradnictwo", których dokonując, starałam się zachować ciągłość tradycyjnej narracji i ukazać pewną chronologię w rozwoju badań, część empiryczna nie stanowi rozwinięcia głównych tez, a przedstawione w niej wywody nie są, jak tego wymagają reguły empirycznych badań, reprezentatywne, ale całość jest swego rodzaju mozaiką, ułożoną z tekstów zbudowanych na różnych założeniach metodologicznych, co – moim zdaniem – może dać jakiś początek budowania teorii ugruntowanej. Jest tu więc rozdział, w którym wykorzystane zostały pozytywistyczne badania nad skutecznością porad zawodowych, opublikowane wcześniej w „Kulturze i Społeczeństwie"; jest tekst nawiązujący do teorii dystansu międzypokoleniowego Margaret Mead, który to dystans zdaje się dobrze opisywać sytuację w poradnictwie jako działaniu o korzeniach postfiguratywnych; są też dwa teksty stanowiące przykład zastosowania podejścia interpretatywnego w badaniach nad poradnictwem oraz jeden napisany z pozycji postmodernistycznej. Niektóre z rozdziałów, w wersji nieco zmienionej, były już publikowane lub wygłoszone na konferencjach jako referaty [2]. Inne są drukowane po raz pierwszy. Każdy z rozdziałów jest swego rodzaju odrębną całością i może być czytany w dowolnej kolejności.

Ponieważ dyskurs poradoznawczy jest dyskursem stosunkowo młodym, sądzę, że podniesione w tej książce kwestie, dotyczące zarówno zagadnień mieszczących się w obszarze szeroko rozumianych zjawisk kulturowych, jak i problemów wiążących się z głębokimi przeżyciami pojedynczych ludzi, mogą być potraktowane jedynie jako wątki możliwe do rozwinięcia w dalszych dyskusjach. Żywię bowiem nadzieję, iż z czasem włączą się do niego, idąc w ślady pierwszych badaczy,

[2] Por. „Edukacja Dorosłych" 2002, nr 1 (34); „Edukacja" 2002, nr 2 (78); „Teraźniejszość – – Człowiek – Edukacja" 2003, nr 3 (23).

przedstawiciele dojrzalszych dyscyplin naukowych, którzy wzbogacą go o problemy ważne z ich punktu widzenia i z punktu widzenia ich dyscyplin. Wówczas także niektóre z przedstawionych tu spraw znajdą zapewne pełniejsze naświetlenie i głębszą interpretację, a inne zostaną zaniechane.

Dziękuję więc pierwszym Czytelniczkom maszynopisu, Recenzentkom książki: Pani Prof. dr hab. Ewie Marynowicz-Hetce i Pani Prof. dr hab. Bożenie Wojtasik za życzliwe uwagi, które pomogły mi usunąć pewne uchybienia i nadać niektórym kwestiom głębszą interpretację.

Specjalne wyrazy wdzięczności kieruję do Pani Redaktor Joanny Marek, za zachęcanie mnie do stałej dyskusji nad przygotowywanym tekstem, jak i do Pani Redaktor Barbary Dmowskiej, dzięki której nieocenionym ingerencjom stał się on bardziej czytelny. Całą odpowiedzialność za jego stan ostateczny, przedstawiony w tej pracy, ponoszę jednak osobiście.

Pragnęłabym, aby tak przygotowana praca zainteresowała nie tylko tych Czytelników, którzy badają i/bądź uprawiają poradnictwo, doradztwo lub terapię, ale również tych, którzy przygotowują się do pracy z osobami oczekującymi pomocy, a więc studentów różnorodnych kierunków pedagogicznych, psychologicznych, medycznych oraz z zakresu pracy socjalnej, i służyła im jako podręcznik zarówno umożliwiający zrozumienie sensu swojej pracy, jak i inspirujący do prowadzenia nad nią badań. Ich uwagi na temat przydatności publikacji byłyby dla mnie bardzo cenne, tym samym zapraszam do dyskusji i kontynuacji badań.

Aby ułatwić lekturę książki, na jej końcu zamieszczam „Słownik", w którym znalazły wyjaśnienie używane w niej terminy i zwroty. Niektóre mogą być stosowane w innym znaczeniu, niż były użyte wcześniej w znanych pracach lub w mowie potocznej. By zaś podkreślić, że niezbędne są dalsze rozważania nad poruszonymi tu problemami, pod koniec każdego rozdziału zamieszczam pytania, które mogą – moim zdaniem – nasuwać się po jego przeczytaniu. Sądzę, że w odniesieniu do „Wstępu" mogą być one następujące:

- Czym różni się dyskurs poradoznawczy od dyskusji nad poradnictwem?
- Jakie mogą być dowody na występowanie *counselling boom*?